

Tak grypsowała z więzienia skromna sanitariuszka AK Danuta Siedzikówna (Inka), zamordowana w 1946 roku przez UB.

16 września klasa II b „mundurowa” była świadkiem osłonięcia jej popiersia w Parku Jordana. W chwili, gdy wyrokiem podtrzymanym przez Bolesława Bieruta, zabijano ją strzałem w tył głowy – miała dokładnie tyle lat, ile młodzież z II b – niespełna 18. Krok w dorosłość był dla niej krokiem w śmierć.